

List pasterski

Księcia-Biskupa wrocławskiego,

wydany

z okazji Wielkiego Postu r. 1901.

(Z dyspensą od postu.)



Wrocław.

Czcionkami „Gazety Śląskiej Ludowej“ (Grossera i Sp.).

1901.

56385/8

Jerzy,

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej

Kardynał kapłan świętego rzymskiego kościoła,

Ksiązę-Biskup wrocławski,

przesyła wszystkim wiernym swej dyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Najmilsi Dyecezyanie!

W dzień przed uroczystością Narodzenia Zbawiciela naszego zamknął papież Leon XIII bramę jubileuszową katedry św. Piotra słowami, że ponownie otworzy się dopiero dla nowego jubileuszu, ogłaszając zarazem zakończenie terazniejszego jubileuszu dla miasta Rzymu. Zwiastując zdarzenie to dnia następnego całemu światu katolickiemu, wyraża w uroczystem piśmie Ojciec święty uczucia wdzięczności, uznania i wielkiej radości z przebiegu roku jubileuszowego, który najgorętsze życzenia serca jego wypełnił. Setki tysięcy bowiem z wszystkich stanów, z wszystkich krajów i narodów ziemi spieszyły z radością i zapalem do miasta wiecznego, aby tu czerpać z otwartych skarbów łask kościoła i wzmocniwszy się w wierze powrócić znowu do domu; przeto z ufnością spodziewać się można odnowienia i rozbudzenia życia chrześcijańskiego na całym świecie katolickim.

Także i do was, najmilsi dyecezyanie, odnoszą się te objawy radości i dziękczynienia najwyższego Pasterza

kościola, albowiem i z naszej dyecezyi w ubiegłym roku jubileuszowym wielka liczba pielgrzymów podążyła do miasta wiecznego, aby tam z tej nadzwyczajnej sposobności korzystać dla duszy zbawienia, i aby pokrzepiona w wierności i przywiązaniu do świętego Kościoła i jego głowy, nie mniej też pobudzona do żywej wiary i cnoty i życia chrześcijańskiego wróciła w rodzinne strony. W sercach wszystkich tych pielgrzymów na słowa Ojca świętego odżyją wszystkie te wrażenia, jakimi serca ich były przepełnione na widok olbrzymiego kościoła św. Piotra, tej matki niejako wszystkich kościołów katolickich, wraz z grobem książąt Apostołów, dalej na widok czci-godnego sędziwego Arcykapłana, który z serdeczną radością przyjął ich jako dziatki swoje, nie zważając na swoją słabość ani na ułomności tak podeszłego wieku, wzniosłymi słowy pocieszał ich, napominał i dodawał otuchy; odezwią się w sercach ich ponownie te uczucia jak wtedy, gdy mogli odwiedzać kościoły i miejsca święte miasta wiecznego aż do podziemnych grobów przechowujących szczątki pierwszych chrześcian, którzy krwią swoją zrosili ziemię młodocianego kościoła! Z jaką radością i wdzięcznością więc przypominać będą sobie pielgrzymi owe dni tak obfite w łaski, owe dni, jakie im zgotowała ojcowska miłość i troskliwość sędziwego Arcypasterza kościoła, jak zaś dokładać będą także usilnych starań, aby wszystkie te wrażenia przez żywą wiarę i niewinne życie w czyn zamienić, w rodzinie i w otoczeniu swoim je rozpowszechnić!

Nie tylko jednak o tych swoich dzieciach myślał Ojciec święty zamykając bramę jubileuszową, ale pamiętał też o owych milionach chrześcian, którzy na głos jego nie mogli spieszyć do jego stóp, aby dostąpić błogosławieństwa i łask, jakie dla nabożnych pielgrzymów otworzył. Jednakowoż nie mieli oni odejść z próżnemi rękoma, przeto za przykładem poprzedników swoich rozszerzył Ojciec święty, w dniu po zamknięciu bramy jubileuszowej w kościele św. Piotra, jubileusz na cały świat katolicki, naznaczając równocześnie, niejako na

zakończenie uroczystości, aby w nowym roku 1901 przez całe sześć miesięcy obfite skarby łask i błogosławieństw kościelnych, jakich w roku ubiegłym tylko w mieście Rzymie można było dostąpić, teraz wszędzie na całym świecie, gdziekolwiek tylko kościół używa ze źródła łask swoich, dla wszystkich wiernych były otwarte.

Pismo, w którym papież Leon XIII rozporządzenie to ogłasza, brzmi jak następuje:

Rozszerzenie ogólnego jubileuszu, jaki obchodzono w Rzymie w r. 1900, na cały świat katolicki.

Leon biskup,
sługa sług Bożych,

wszystkim wiernym w Chrystusie, którzy oglądać będą to pismo,

pozdrawienie i błogosławieństwo Apostolskie!

Miłościwe lato, które wczoraj zakończyliśmy, wśród wielkich uroczystości, sprawiło Nam w przebiegu swoim nie mało radości a zostanie Nam i na przyszłość w miłej pamięci. Albowiem uroczystość, jaką po upływie 75 lat znowu po raz pierwszy obchodziliśmy, poruszyła zbawiennie serca ludzkie, a tak więc to, czego kościół pragnął, i cel, jaki jedynie miał na oku, za pomocą boską został osiągnięty. Zaprawdę, nie kilku tylko lecz tysiące wiernych z wszystkich stanów chętnie i z radością korzystało z nadzwyczajnej sposobności uzyskania odpustu, i z pewnością wielu przez szczerą pokutę pojednało się z Bogiem i pobudziło się do życia pobożnego i cnoty chrześcijańskiej. Przeto słusznie możemy przypuszczać, że z Rzymu jako z źródła i stolicy kościoła katolickiego rozlał się na wszystkie strony strumień odrodzenia wiary i pobożności.

Za przykładem Naszych poprzedników zamierzamy także i My z powodu jubileuszu miłość Naszą Apostolską we większej jeszcze mierze okazać i udzielić

wiernym jeszcze obfitszej sposobności uzyskania dóbr niebieskich. Chcemy bowiem powierzone Nam skarby odpustu jubileuszowego, jakiego w ubiegłym roku tylko w Rzymie można było dostąpić, otworzyć na dalsze pół roku dla wszystkich wiernych na całym świecie katolickim, ponieważ sądzymy, że to się jeszcze więcej przyczyni do ożywienia życia cnotliwego, do ściślejszej łączności wiernych ze Stolicą Apostolską i do uzyskania wszystkich tych dóbr, jakie omówiliśmy szczegółowo przy pierwszym ogłoszeniu tego wielkiego jubileuszu. To będzie też zarazem najlepszym uświęceniem początku nowego stulecia. Nie wiemy bowiem, jakoby można lepiej rozpocząć wiek nowy, jeżeli nie usilnem staraniem, ażeby coraz więcej odnieść korzyści z zasług odkupienia i śmierci Chrystusowej. Nie wątpimy zatem, że wszystkie dzieci kościoła ten nowy środek zbawienia w tym samym duchu przyjmą, w jakim My go polecamy. Do czcigodnych zaś współbraci Naszych biskupów jak i do całego duchowieństwa mamy to zaufanie, że dołożą wszelkich starań, ażeby roztropnie i gorliwie te wspólne życzenia Nasze jak najściślej przeprowadzić.

Przeto w Imię Boga wszechmogącego, w imieniu świętych Apostołów Piotra i Pawła i w imieniu Naszem na mocy niniejszego pisma rozszerzamy jubileusz, jaki obchodzono w mieście Rzymie, na cały świat katolicki i przedłużamy na dalsze pół roku, rozporządzając przytem, ażeby od tej chwili jubileusz uważano za rozszerzony i przedłużony.

Wszystkim wiernym chrześcianom obojej płci na całym świecie, oraz tym, którzy może w ubiegłym roku świętym, bądź to odbywając pielgrzymkę do Rzymu, czy też w domu wypełniając inne przepisane uczynki, odpustu jubileuszowego dostąpili, udzielamy miłościwie w Panu odpustu zupełnego jeden raz do uzyskania, zupełnego odpuszczenia i przebaczenia wszystkich kar za grzechy, jeżeli w ciągu sześciu

miesięcy poczynawszy od dnia, w którym w odnośnej dyecezyi pismo to ogłoszono, grzechów swoich ze skruszonym sercem się wypowiadają, do Stołu Pańskiego przystąpią — nie wystarcza jednak do tego wielkanocna (roczna) spowiedź i wielkanocna Komunia św. — i jeżeli podług następującego przepisu kościoły odwiedzą. W stolicy biskupiej trzeba kościół katedralny, w innych miejscowościach dyecezyi kościół główny, a oprócz tego tam jak tu jeszcze trzy inne kościoły, które biskup sam lub jego wikaryusz generalny, proboszcz lub dziekan bliżej oznaczy, przynajmniej raz na dzień przez piętnaście dni nabożnie odwiedzić i przytem się pomodlić o podwyższenie kościoła, o wytępienie herezyi, o zgodę książąt katolickich i o zbawienie ludu chrześciańskiego. Dni, w jakie odwiedza się kościoły, nie potrzebują po sobie następować bezpośrednio jeden po drugim, lecz mogą być rozdzielone i z przerwami. Nie robi też różnicy, czy zwiedzający kościoły stosuje się do dni świeckich lub do dni kościelnych, które rozpoczynają się od pierwszych niesporów dnia każdego i trwają aż do zachodu słońca dnia następnego. Wszędzie tam atoli, gdzie czterech kościołów nie ma, mogą biskupi w sposób powyższy, też i mniejszą liczbę kościołów a nawet i jeden tylko kościół, jeżeli tylko jeden jest w miejscu, dla dostąpienia jubileuszu wyznaczyć. Kiedy zaś w takim razie jest niemożliwem odwiedzać więcej kościołów, wtedy trzeba jeden i ten sam kościół odwiedzać częściej, a więc w całości sześćdziesiąt razy. Odwiedzania te powinno się rozdzielić na piętnaście dni czy to z przerwami czy bezpośrednio po sobie następujących, bądź dni świeckie albo kościelne. Dalej rozporządzamy ze względu na wyjątkowe stosunki pewnych osób, co następuje:

1. Ci, którzy po upływie wymienionych sześciu miesięcy z podróży morskiej lub lądowej dokądkolwiek na stały pobyt lub na stałe pomieszkanie znowu powrócą, mogą tegoż samego odpustu dostąpić, jeżeli ze skruszonym sercem przystąpią do św. Sakramentów

Pokuty i Oltarza, a do tego katedralny, główny albo parafialny kościół w miejscu swego pomieszkania lub pobytu piętnaście razy odwiedzają.

2. Upoważniamy Biskupów dyecezyalnych do udzielania dyspensy od odwiedzania kościołów i to wszystkim zakonnikom, oblatom, dziewczętom i niewiastom w klasztorach żyjących, religijnym zakładom i stowarzyszeniom, dalej anachoretom i pustelnikom, jakoteż niewolnikom i więźniom, наконец i tym, którzy z powodu choroby albo innych przyczyn kościołów według przepisu odwiedzać nie mogą; i udzielamy pełnomocnictwa, ażeby Biskupi albo sami albo przez przełożonych zakonu, albo przez spowiedników, też i po za spowiedzią, przepisy odwiedzania kościołów na inne dobre uczynki zamienili. Pozwalamy dalej, ażeby dzieciom, które jeszcze nie były u pierwszej Komunii św. udzielili dyspensy i w miejsce przyjęcia Komunii św., inne dobre uczynki nałożyli. Udzielamy im наконец i władzę zmniejszenia liczby odwiedzeń kościołów, dla kapituł, kongregacji świeckich i zakonnych, dla bractw i pobożnych związków, dla uniwersytetów i kolegów, jakoteż i dla wszystkich wiernych, którzy wraz z swoim ks. proboszczem lub z innym przez ks. proboszcza naznaczonym kapłanem przepisane kościoły uroczyste w procesyi obchodzą.

Zresztą mogą ci, którzy dla uzyskania odpustu jubileuszowego przepisane uczynki już wypełniać zaczęli, ale z powodu choroby naznaczonej liczby odwiedzeń kościelnych osiągnąć nie mogą, z miłościwem uwzględnieniem ich pobożności i gorliwości, tegoż samego odpustu i odpuszczenia kar za grzechy dostąpić, jeżeli ze skruszonym sercem przystąpią do Spowiedzi i Komunii św. Dla tych atoli, którzy otrzymawszy rozgrzeszenie od cenzur czyli kar kościelnych, także zamienienie albo dyspensę od ślubów, potem swoją dobrą i szczerą intencją uzyskania odpustu jubileuszowego porzuca i przepisanych uczynków dobrych wy-

pełnić nie chcą, co bodaj staćby się mogło bez grzechu, pomimo tego wszystkiego w takim duchu uzyskane rozgrzeszenia, zamiany i dyspensy mają pozostać ważnemi.

Niniejsze pismo ma we wszystkich szczegółach mieć ważność i moc obowiązującą, i zupełny skutek osiągnąć i zachować, jakoteż wszystkim wiernym będącym w łączności z Stolicą Apostolską w całej pełni wyjść na pożytek, gdziekolwiek bądź będzie ogłoszone i wykonane.

Dan w Rzymie u św. Piotra, na dniu 25 grud. 1900 r., w 23. roku Naszego Pontyfikatu.

C. Kard. Alojzy Masella, Pro-Datar.

A. Kard. Macchi.

Na mocy tegoż pisma papieskiego rozporządzam przeto dla dyecezyi wrocławskiej włącznie delegatury, co następuje:

1. Jubileusz ma się zacząć w pierwszą niedzielę Postu, dnia 24 lutego r. b. i trwać aż do 25 sierpnia r. b., a więc aż do trzynastej niedzieli po Zielonych Świątkach.
2. Wieczorem przed pierwszą niedzielą Postu ma się rozpocząć jubileusz uroczystem dzwonieniem i błogosławieństwem z wezwaniem Ducha świętego (Veni Creator Spiritus).
3. W pierwszą niedzielę Postu ma być odprawiona Suma z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, a po sumie odmówiona albo odśpiewana litania do Wszystkich Świętych z dodatkowymi modlitwami.
4. W niedzielę trzynastą po Zielonych Świątkach ma się zakończyć jubileusz we wszystkich kościołach dyecezyi i delegatury uroczystem Tedeum.
5. Odpustu tego jubileuszowego mogą wszyscy dyecezyanie dostąpić, także ci, którzy go już w ubiegłym

roku, bądź to w Rzymie, bądź też w inny od Ojca św. przepisany sposób uzyskali, jeżeli wypełnią następujące warunki:

- a) Jeśli w przeciągu sześciu miesięcy, od drugich niesporów pierwszej niedzieli Postu aż do trzynastej niedzieli po Zielonych Świątkach, jeden raz przystąpią do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza; wielkanocna spowiedź i Komunia św. jednak do wykonania tego warunku nie wystarcza.
- b) Jeśli w tym czasie przez piętnaście (świeckich lub kościelnych*) dni, czy to dzień po dniu, czy też z przerwami, jeden raz każdego dnia cztery kościoły odwiedzą i przytem na intencyą Ojca św. nabożnie się pomodlą.

Dla odwiedzania owych czterech kościołów przeznaczam na Wrocław kościół katedralny i kościoły parafialne Najświętszej Maryi Panny na Piasku, św. Wincentego i św. Macieja.

Na Berlin wyznaczę kościoły książęco-biskupi delegat, dla miasta Cieszyna książęco-biskupi Wikaryusz Generalny w Cieszynie.

W innych większych miastach, w których więcej kościołów parafialnych lub prócz kościoła parafialnego jeszcze inne kościoły i kaplice się znajdują, powinien w pierwszym przypadku przynależny ks. dziekan, w drugim ks. proboszcz postanowić, które kościoły ma się odwiedzać. Trzeba jednak pamiętać, że dla dostąpienia odpustu przez dni piętnaście codzień cztery kościoły odwiedzać należy.

We wszystkich innych parafiach powinni wierni przez piętnaście dni, albo dzień po dniu albo też z przerwami, swój kościół parafialny codziennie cztery razy odwiedzić.

*) Dzień kościelny rozpoczyna się od pierwszych niesporów dnia jednego i trwa aż do wieczora dnia następnego.

Dla zakonnic żyjących w klauzurze, zamiast poprzednio wyznaczonych kościołów, przepisany jest wszędzie kościół klasztorny, który dla uzyskania odpustu powinny za każdą razą odwiedzić i tamże modlitwy odprawić.

Dla podróżujących na wodzie lub na lądzie, którzy dopiero po upływie czasu jubileuszowego do domu lub na miejsce swego stałego pobytu powrócą, rozporządził Ojciec święty, że po powrocie odpustu dostąpić mogą, jeżeli ze skruszonym sercem się wyświadcą i komunikują, a do tego piętnaście razy katedralny albo główny albo parafialny kościół w miejscu, w którym mieszkają lub stale przebywają, odwiedzą.

Dalej rozporządzam na mocy władzy Apostolskiej, żeby osoby ciężko chore i więźniowie przepisane modlitwy przed krzyżem zamiast w kościele odmawiali, jako też żeby dzieci, które jeszcze nie były u pierwszej Komunii św., w miejsce Komunii przepisanej dla dostąpienia odpustu jeden raz pięć tajemnic różańca czyli jedną koronkę odmówiły.

Wszyscy inni wierni, którzy jednego lub drugiego warunku wypełnić nie mogą, zechcą poprosić spowiednika swego, aby im udzielił dyspensy i natomiast inny dobry uczynek nałożył.

Odwiedzać kościoły można także, gdzie to jest możliwem, uroczyście w procesyi. W takim razie zmniejszam z upoważnienia Apostolskiego liczbę dni 15 na 10. Aby na urządzenie takiej procesyi zezwolono, powinien miejscowy ks. proboszcz poczynić odpowiednie starania.

6. Przy tych odwiedzinach kościelnych trzeba według woli Ojca świętego odmawiać modlitwy o podwyższe-

nie kościoła świętego, o ustanie herezyi, o jedność książąt i o zbawienie ludu chrześcijańskiego. Módlcie się przeto, najmilsi dyecezyanie, do Ojca miłosierdzia, aby bronił Kościoła swego i mnożył jego wpływ zbawienny na świecie, aby wszystkich ludzi doprowadził do poznania prawdy, aby książęta i zwierzchności zachował w pokoju i zgodzie i całemu ludowi chrześcijańskiemu udzielił prawdziwej pomocy.

7. W celu odwiedzań mają wszystkie te oznaczone kościoły w czasie jubileuszowym codziennie od rana do wieczora być otwarte.
8. Czas, w jakim wierni przystąpić powinni do Sakramentu Pokuty czyli do spowiedzi św., ma być oznaczony i ogłoszony z uwzględnieniem okoliczności i stosunków miejscowych, przyczem mam zaufanie do gorliwości wielbego Duchowieństwa, że o ile tylko można, uwzględni potrzeby wiernego ludu i ułatwi sposobność dostąpienia łask, które nam kościół podaje. Wiel. ks. spowiednicy będą zawiadomieni, jakich pełnomocnictw Stolica Apostolska na czas jubileuszowy im udzieliła.

Tak więc, najmilsi dyecezyanie, miłościwe lato, przedłużone i rozszerzone na cały świat, jednając i kojąc, łączy nas z przeszłością. Według prawa starego zakonu był każdy rok pięćdziesiąty rokiem wyrównania i naprawienia wszystkich stosunków doczesnych. Co izraelita z doczesnych dóbr nieprzychylnym losem utracił, to otrzymał napowrót w roku jubileuszowym; a nawet wolność odzyskiwał na nowo w tym roku, jeżeli się był dostał do niewoli. Jednak w chrześcijańskim roku jubileuszowym chodzi o coś więcej, chodzi tu bowiem nie o przemijające, lecz o wieczne dobra, nie o uwolnienie z niewoli doczesnej, lecz z niewoli grzechu; nie chodzi tu o naprawienie szkód i strat doczesnych, lecz o uświęcenie dusz nieśmiertelnych i o przywrócenie w całej pełni życia nadprzyrodzonego.

Papież Leon XIII, od tego dnia, w którym zasiadł na Stolicy św. Piotra, ustawicznie poświęcał całą swoją gorliwość apostolską i wszelką hystrość swego oświeconego umysłu, aby naprawić wszystko złe trapiące ludzkość i tamujące błogą działalność kościoła. Nie było może roku, w którymby bacznie śledząc niebezpieczeństwa, jakie niespokojna i niepowściągliwa żądza doczesnego zarobku i zysku pociąga za sobą, nie był podnosił swego przestrzegającego i pouczającego głosu, nie był odkrywał zgubnych błędów i wskazywał ludzkości drogi do prawdziwego szczęścia tu w tem życiu i do szczęśliwości wiecznej tam w niebie. To samo czyni i teraz przy zmianie dwóch wieków. Wie on, czego ludzkości brakowało w czasie ubiegłym, nie mniej też, czego potrzebuje, aby przebieg nowego stulecia dla niej był pomyślnym. Tego dowodem te nabożne zarządzenia, wśród których dziatki kościoła wprowadza w nowe stulecie. Jego to zamiarem jest, by uświęcić dusze, abyśmy oczyszczeni z grzechu i pojednani z Bogiem próg nowego wieku przekroczyli, napominając nas atoli zarazem do modlitwy, pragnie ludzkości zapewnić nadprzyrodzoną opiekę i pomoc, bez której wszystkie zabiegi i dążności do szczęścia i dobrobytu nie odniosą trwałego skutku.

Czystość duszy, oto pierwszy i niezbędny warunek, aby mieć udział w łaskach, jakich jubileusz wiernym dostarcza. Zapewne, najmilsi dyecezyanie, powinniśmy zawsze duszę naszą w takim stanie zachować. „Czuwajcie tedy, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.“ (Mat. 24, 42.) Każdej chwili może się zakończyć czas miłosierdzia a otworzyć się nam brama sprawiedliwości. To przypomina nam Zbawiciel świata w Ewangelii dobitnymi słowy. Lecz iluż to ludzi pamięta o tem, chociaż dzień każdy daje świadectwo tej prawdzie? A iluż to kieruje się tą prawdą w całym swoim życiu? Troski i zatrudnienia w życiu codziennem zaprzatają wszystkie siły ciała i duszy, a tak wzrok

mając zawsze zwrócony ku ziemi odzwyczajają się człowiek podnieść go po nad granice życia doczesnego. Zaprawdę, trzeba koniecznie, żeby nas kościół wyrwał z naszej obojętności i oziębłości, żeby nam niekiedy z szczególnym naciskiem przypominał ów dzień, w którym Pan przyjdzie, aby żądać rachunku od sługi swego.

Wprawdzie we świętym sakramencie Pokuty, jeżeli z prawdziwą skruchą i w duchu szczerej pokuty doń przystąpimy, otrzymujemy odpuszczenie grzechów i stajemy się na nowo dziećmi Boga i uczestnikami łaski Boskiej. Ale podobnie jak spowiednicy na czas jubileuszowy otrzymują nadzwyczajną władzę, aby sumieniom wiernych przywrócić zupełny porządek i spokój, tak też i wierni powinni z największą starannością przygotować się do spowiedzi jubileuszowej, jak najpilniej roztrząsać sumienie, jak najdoskonalej skruszyć serce swoje, zrobić jak najszczerze postanowienie poprawy i wytrwałości w dobrem i starać się o naprawienie dawniejszych spowiedzi, jeżeli były niedostateczne.

Lecz aczkolwiek odpuszczona jest grzesznikowi wszelka wina grzechu, to jednak pozostaje on zwykle dalszym dłużnikiem sprawiedliwości Boskiej. Sakrament Pokuty obmywa plamy duszy i gładzi kary wieczne. Ale jak grzesznik dotąd siebie i zdolności swoje oddał na służbę grzechu, tak odtąd powinien poświęcić je służbie pokuty, aby pogwałcony porządek życia chrześcijańskiego w sobie i około siebie naprawić i wzmocnić. Aby zadosyć uczynić w całej pełni sprawiedliwości Bożej, ma całe życie grzesznika być życiem pokuty, i dla tego to kościół ciągle ludzi nawołuje do pokuty, i dla tego zwierzchnicy kościoła rok w rok z rozpoczęciem czasu postnego zapraszają owieczki swojej pieczy powierzone, aby skruszonym sercem brały udział w pokucie, jaką Syn Boży dla zgładzenia winy grzechowej za wszystkich ludzi wziął na siebie.

Środki, aby czynić pokutę i zadosyć uczynić sprawiedliwości Bożej za nasze winy, są różne. Zadosyć-

uczynieniem jest, gdy wśród ciężkich znojów i trudów wiernie wypełniamy obowiązki swojego stanu i powołania; tego żąda sam Bóg, który, zamykając bramę do raj, tę pokutę całej ludzkości nałożył. Czynimy zadosyć, jeżeli cierpliwie znosimy przykrości i nawiedzenia, jakie Pan Bóg w życiu na nas dopuszcza; bo tak i Syn Boży zgładził winy ludzkie. Czynimy zadosyć, dobrowolnie zrzekając się i dozwolonej wolności i niewinnych uciech i jeden drugiemu czynem miłość okazując, jak nas naucza Duch święty w księgach świętych, w których prawdy wiary z natchnienia Jego są złożone.

Przeto jak sługa w Ewangelii, który panu swemu dziesięć tysięcy talentów był winien, powinniśmy każdej chwili całego życia być gotowi, aby sprawiedliwości boskiej nasze długie odpłacić; ale jak on tak i my wprawdzie uczynić taką obietnicę możemy i mieć wolę do tego. Lecz jak zdołalibyśmy wyrównać wielkość winy pokutą naszą, która nadto dla słabej i niestałej woli naszej tak często traci na wartości? Tu więc jak troskliwa matka przychodzi nam w pomoc Kościół przez udzielanie odpustów. Podaje on rękę dziatkom swoim na ciernistej drodze pokuty, korzystając z władzy, jaką mu Zbawiciel Boski udzielił, aby czerpać ze skarbnicy jego nieskończonych zasług dla zadosyćuczynienia za nasze winy i grzechy. Tak to czynił Kościół od pierwszych dni istnienia swego, i czynił to na mocy władzy związywania i rozwiązywania, jaką mu Jezus Chrystus udzielił. Jeden z pierwszych odpustów uzyskał ów grzesznik w Koryncie, którego święty Paweł był wykluczył z Kościoła, ale później, widząc skruchę jego i pokutę, na prośby chrześcian znowu go przyjął darując mu karę, jak to czytamy w drugim liście do Koryntyan. (2, 10.)

A zatem odpust jest niejako jałmużną, której nam Kościół w naszej niedoli udziela. Nie daruje nam tego, co sami uczynić zdołamy, lecz tylko to, czego nie zdołamy. A więc jest to nieprawdą, że Kościół odpustami wspiera lenistwo i niedbalstwo sprawiając nam wygodę i spokój. Kościół nie używa władzy od Chrystusa Pana

otrzymanej bynajmniej na to, aby nas od pokuty uwolnić, lecz aby nas do szczerej pokuty pobudzić. Albowiem bez prawdziwej skruchy pojednanie się z Bogiem, odpuszczenie grzechów, a zatem i odpuszczenie kar za grzechy jest niemożliwe. Odpust więc jest właśnie nagrodą pokutujących i przeto zachętą do prawdziwej pokuty i poprawy życia; odpust wzmacnia ducha pokuty, chroniąc od małoduszności i zapewniając pokutującym nadzieję uwolnienia od kar za grzechy wprzód, zanim staną przed wiecznym sędzią.

Z pomiędzy wszystkich odpustów zaś jest odpust jubileuszowy najuroczystszy i obfitujący w największe łaski. Ma on w życiu duchownem dokonać tego, co rok jubileuszowy w Starym Zakonie spełniał w doczesnych stosunkach ludu izraelskiego.

Ale namiestnik Jezusa Chrystusa nie napomina nas tylko, abyśmy nasze dusze przez pokutę oczyścili, zaprasza on nas także, abyśmy w czasie jubileuszowym też pamiętali na wielkie potrzeby Kościoła i ludzkości. Należąc do powszechnego Kościoła, nie stoimy w nim sami, lecz tworzymy wszyscy razem jedno ciało, którego każdy z osobna jest członkiem. Świętych obcowanie, które na tym samym stosunku polega, dostarcza nam także wiele korzyści, jako też prawo czerpania ze wspólnego skarbu, ale obowiązuje nas zarazem, służyć i dopomagać sobie nawzajem. Obowiązek ten wypełniamy przede wszystkim przez modlitwę. Modlitwa jest tym świętym węzłem, który nas ze sobą w Bogu łączy, w Bogu, w którego sercu dusze nasze jak żyły w sercu ludzkim się schodzą, aby przejawszysię dobrocią i miłosierdziem Bożem skierować je na powrót do tajemniczego ciała Kościoła. Najwyższy pasterz Kościoła zachęca nas, abyśmy się wraz z nim zgromadzili przed tronem łaskawego Boga, składając u stopni jego prośby nasze. Ale po prawicy Ojca widzimy „wiecznego Arcypasterza, który zbawić może wszystkie przystępujące przez niego do Boga, zawsze żyjąc, aby się wstawiał za nami“ (Żyd. 7, 25), „Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, którego mamy

rzecznika u Ojca“ (List I Jan 21). Czyż przeto możemy wątpić o skuteczności naszych wspólnych modlitw, jeżeli się łączą z modlitwą naszego Zbawiciela? Jak ważne atoli mamy w czasie obecnym powody uciekać się do tronu miłosiernego Boga i błagać Boga-człowieka o arcykapłańskie pośrednictwo!

Jest prawdą, najmilsi dyecezyjanie, że z upłynionego stulecia przenieśliśmy do wieku nowego wielkie zdobycze we wszystkich warunkach życia. Rozszerzyło się panowanie człowieka nad przyrodą; duch ludzki przenika coraz głębiej jej istotę i siły, posługując się niemi w celach życia ziemskiego. Wielkie odkrycia i wynalazki następowały jeden po drugim z niesłychaną szybkością co rok, niemal co dzień w ubiegłym stuleciu, wieńcząc niestrudzone badania ducha i niezmordowane wysiłki woli ludzkiej. — Lecz nie mniej jest też prawdą, że nie wszystko jest dobre i pocieszające, co z nami przeszło w nowe stulecie. Pielęgnowanie dóbr najwyższych ustąpiło miejsce ziemskim zdobyczom, a jednostronne ubieganie się za dobrami ziemskimi pobudziło silnie pożądliwość i zmysły. Żądza cielesna atoli już w początkach człowieka poniżyła i upodliła. Odkupienie wybawiło wprawdzie ludzkość z tego upodlenia i wyratowało z tej niewoli, lecz na nowo poddała się ona pod to hańbiące jarzmo. Ubieganie się za rozkoszami stało się panem i bogiem tego świata. Służba około złotego cielca i zmysłowości opanowała wszystkie zabiegi, starania i pragnienia, zaostrzając ogólną walkę o używanie i posiadanie. Pojęcia, co dobre a co złe, zacierają się coraz więcej w duszach, w których panuje jedynie nierozumna namiętność, a które żądają jak owi głupcy w Starym Zakonie: „Mówcie co nam się podoba, upatrujcie nam błędy“ (Jez. 30, 10). A fałszywi prorocy sprzyjając tym dążnościom głoszą naukę cielesności i nawołują do życia po za obrębem kościoła. Nauką ich, to religia bez wiary i moralność bez Boga. Przyznając żądom ludzkiego serca prawo do bezgranicznej wolności obiecują im zupełne zadowolenie; religią zaś chrze-

ściańską i przepisy moralności zowią przykremlami, które wynaleziono, aby większość ludzi wykluczyć od uczestnictwa w rozkoszach. A tak więc zamiast prawdy, jakiej zmysłowy człowiek nie rad słucha, głoszą nauki błędne, które zmysłowości i pożądlivosti schlebiają, ale zarazem też burzą wszelki ład i porządek. A skutki jakie z tego wynikną? Czytamy w księdze Sędziów, że Pan Bóg na Madjanitów dopuścił zamieszanie, tak, iż sami się między sobą zabijali (7, 22). Ten sam los zagraża ludzkości, jeżeli i nadal panowanie pożałdliwości i namiętności coraz więcej wzmacniać się będzie. Im bardziej wzrasta liczba zaślepionych wypierających religią i jej wpływy, tem ogólniejszą stanie się gonitwa za posiadaniem i używaniem; ale tem bardziej mnożą się też przestępstwa i zbrodnie, jak to wszędzie na około siebie widzimy. Trucizna nieobyczajności zaraża coraz groźniej wszystkie stany; zdrowy zmysł przedsiębiorstwa ulega chciwości nierzetelnego zysku, a tak niszczą i państwa i ludy swoją siłę żywotną.

Przy obecnej tak ważnej zmianie dwóch wieków zasługuje głos, jakim Kościół przez zwiastowanie jubileuszu do pokuty i modlitwy nas nawołuje, zapewne na jak największą uwagę. „Oto teraz czas przyjemny; oto teraz dzień zbawienia“, tak przeto możemy mówić z św. apostołem Pawłem (II Kor. 6, 2). Zbawiciel zaś woła do nas, jak niegdyś do ludu zaślepionego: „O gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co służy ku pokojowi twemu. Ale teraz zakryto jest od oczu twoich“ (Łuk. 19, 42). Czy to ma się odnosić także i do nas? Czyżby i nasze oczy miały być zamknięte na to, co służy ku zbawieniu naszemu? Czyżby dopiero kary Boskie miały je nam otworzyć jak niegdyś w czasie potopu?

Odpust ten jubileuszowy, jakkolwiek zawsze oddziałuje jak najzbawienniej na wzmocnienie wiary i życia cnotliwego, ma przeto szczególne znaczenie ze względu na czas obecny, na który to Ojciec św. w piśmie, w którym jubileusz ogłasza, wskazuje temi słowami: „To będzie też zarazem najlepszym uświęceniem początku nowego stulecia.

Nie wiemy bowiem, jakoby można lepiej rozpocząć wiek nowy, jeżeli nie usilnem staraniem, ażeby coraz więcej z zasług odkupienia i śmierci Chrystusowej odnieść korzyści.“ Zaczniemyż przeto od oczyszczenia duszy naszej, to bowiem jest pierwszym warunkiem, aby stać się godnym łaski i miłosierdzia Boskiego. Im czyściejsze nasze serce, tem skuteczniejszą będzie modlitwa nasza, która z niego wznosi się do Boga. — Następnie spieszy do ołtarzy, aby Ojcu miłosierdzia zasługi Jego Syna za nasze grzechy i za grzechy całego świata ofiarować, i aby u Niego znaleźć łaskę i zbawienie w tych złowrogich czasach. Jeżeli to uczynimy, wtedy jubileusz nie będzie tylko przemijającym czasem łaski, lecz wyda owoce trwałe, a jak wiernym przyniesie odpuszczenie kar za grzechy, wzmocnienie w wierze i odnowienie życia chrześcijańskiego, tak będzie ludom źródłem błogosławieństwa i zbawienia. I do was przeto zastosowane są słowa Nehemiasza, powiedziane do ludu izraelskiego: „Idźcież, jedźcie i pijcie a posyłajcie części tym, którzy sobie nic nie nagotowali; bo święty Panu dzień jest, a wesele Pańskie jest moc nasza“ (8, 10).

Niech wam błogosławi Bóg wszechmogący, † Ojciec, † Syn i † Duch święty. Amen.

We Wrocławiu, w uroczystość Oczyszczenia Najśw. Panny Maryi, dnia 2-go lutego 1901.

Książe-Biskup.

Jerzy Kard. Kopp.

Przepisy postne dla dyecezyi wrocławskiej włącznie delegatury.

Na mocy upoważnienia otrzymanego od św. Stolicy Apostolskiej rozporządzamy, aby, co się tyczy zachowania postu i abstynencyi, aż do przyszłego postanowienia obowiązowały następujące przepisy:

- I. Nakazane dni postne ze ścisłą abstynencyą (wstrzymaniem się od mięsa), w które wolno tylko raz na dzień się nasycić a spożywanie mięsnych potraw zupełnie jest zakazane, są następujące:

1. środa popielcowa i trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia;
2. piątki suchedniowe i piątki w czasie Wielkiego Postu i Adwentu;
3. wigilie przed Bożym Narodzeniem i Zielonemi Świątkami.

11. Nakazane dni postne bez ścisłej abstynencyi, w które wolno tylko raz na dzień się nasycić i równocześnie jeść mięso, a oprócz tego dozwolony jest mały posiłek, ale bez mięsnych potraw, są następujące:

1. reszta dni Wielkiego Postu nie wyliczonych pod nr. 1 z wyjątkiem niedziel;
2. środy i soboty suchedniowe i środy adwentowe;
3. wigilie Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi, św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych (i św. Jana Chrzciciela w mieście Wrocławiu).

Jedynie abstynencya bez postu obowiązuje: we wszystkie inne piątki całego roku, w które nie przypada święto nakazane.

W K. II 1 a z 1e2 p. 1000a obiadu (zmyślona) m. 1000a
pozwolenie na 1000a 1000a 1000a, m. 1000a i
na 1000a 1000a 1000a.

- IV. Obowiązanym do abstynencyi jest każdy od 7 roku życia aż do śmierci, do postu od 21 do 60 roku życia.

Wojskowi, podróżni, oberzyści, służący u niekatolików, jako też wszyscy, którzy jadać zmuszeni w oberzach a potraw sobie sami dobierać nie mogą, obowiązani są do abstynencyi tylko w Wielki Piątek.

Jednakże podróżni i ci wszyscy, co nie mają własnej kuchni, winni się wstrzymać także we wszystkie inne dni abstynencyjne od mięsnych potraw, skoro równie łatwo i tanio w oberzach mogą dostać postne potrawy.

- V. W każdy dzień postny czy to z abstynencyą lub bez abstynencyi wolno używać mleka i jaj, stopionego tłuszczu (smalcu), masła sztucznego. ~~W dni postne~~ z wyjątkiem Wielkiego Piątku, ~~nie~~ ^{dozwolony jest} rosół (bulion), lecz we właściwe dni postne tylko przy jednorazowym głównem posileniu (obiedzie),

- VI. Mięsa i ryb równocześnie nie wolno używać we wszystkie dni postne połączone z abstynencyą lub bez tejeż, i we wszystkie niedziele Wielkiego Postu.

- VII. Wszystkich księży proboszczów i spowiedników upoważniamy do udzielania dyspensy tym wiernym, którzy z ważnych przyczyn proszą o dalsze ulgi co do postu i abstynencji. Wszelkie dyspensy i ulgi udzielone przez nas osobno w przeszłym roku, mają także w tym roku znaczenie.

- VIII. Wierni winni się starać, zasłużyć na tę łaskawość Kościoła przez hojniejsze jałmużny i podwojoną gorliwość w modlitwie. W razie możności powinni złożyć osobną jałmużnę postną, którą i w tym roku przeznaczamy dla stowarzyszenia św. Bonifacego. Jałmużnę postną mają Księża Proboszczowie przelać na ręce skarbnika tego stowarzyszenia.

- IX. Przez cały tak zwany czas zakazany, to jest od pierwszej niedzieli adwentowej aż do uroczystości

wość
ojoną
winni
roku
cego.
prze-

t od
stości

św. Trzech Króli włącznie, i od Środy Popielcowej do pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy włącznie, zakazane są śluby i wesola. Również nie wolno urządzać zabaw publicznych ani tańców.

- X. Ze względu na rozległość dyecezyi i na brak kapłanów w wielkich i rozrzuconych parafiach przedłuża się czas Spowiedzi wielkanocnej i Komunii św. od niedzieli Starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy włącznie. Przypominamy także dawny przepis dotyczący przyjmowania św. Komunii Wielkanocnej we własnym kościele parafialnym.

We Wrocławiu, w uroczystość Oczyszczenia Najśw. Panny Maryi, dnia 2-go lutego 1901.

Książe-Biskup.

Jerzy Kard. Kopp.

List ten pasterski ma być przeczytany z ambony w ostatnią albo też w obie ostatnie niedziele przed środą popielcową.

Dopiero po przeczytaniu z ambony, a więc po 18-tym lutego b. r., wolno list ten ogłosić w gazetach.

